

Helena Brodowska

PROBLEMY BADAWCZE ŚWIADOMOŚCI CHŁOPÓW W OKRESIE ZABORÓW

Sporo problemów zostało już podjętych i oświetlonych w mojej książce *Chłopi o sobie i Polsce*, ukazującej proces kształtowania się świadomości społecznej i narodowej chłopów, głównie centralnych ziem Polski, zamieszkaney przez ludność etnicznie, w swojej większości, jednorodnej. Pozostały sprawy nie tknięte z różnych powodów: z przyczyn źródłowych, a nade wszystko dlatego, że poznawanie świadomości jednej tylko klasy przerasta możliwości jednego badacza. Świadomość jednostki jak również grup, stanowiących dużą różnorodność społeczności wiejskich, jest złożona, trudna do rozpoznania, a nade wszystko stanowi bardzo delikatny przedmiot badań, wymagający interdyscyplinarnych i zespołowych form pracy. Tylko sposobem zbiorowego wysiłku, wspierających się dyscyplin, przy zestrojeniu różnych metod badawczych, można żywić nadzieję na pozytywne osiągnięcia w poznawaniu i kształtowaniu się świadomości, nie tylko chłopów.

Zdobywana przez chłopów świadomość stawała się ich samowiedzą o rzeczywistości społecznej, gospodarczej, politycznej czy kulturowej im współczesnej, a zmieniającej się w procesie historycznym. Samowiedzę tę zdobywano w drodze doświadczeń i ogólnego rozwoju, postępującego z kształceniem się, a nade wszystko samokształceniem nie mówię że mas, lecz co aktywniejszej części klasy chłopskiej. Wielką rolę w samowiedzy chłopów odgrywały wydarzenia o historycznym znaczeniu, mierzone przez nich na okresy „przed uwłaszczeniem” i „po uwłaszczeniu”, „przed wojną” i „po wojnie”, rzadziej czas rewolucji 1905—1907 r., której oddziaływania są nader widoczne w świadomości chłopów, nie tylko zaboru rosyjskiego. W byłej Galicji poruszyły one ludowców do walki o powszechne prawo wyborcze, w zaborze pruskim do większych zmagających z polityką germanizacyjną na gruncie wiejskim.

Pod wpływem rewolucji 1905—1907 r., jak również czasu I wojny

światowej, świadomość mas ludowych rozwijała się z przyspieszeniem, zataczając coraz szersze kręgi. Nazywam te fazy „skokowymi” w procesie świadomościowym chłopów. Istotą jego jest „długie trwanie” z widocznymi okresami nasilania się wzrostu i regresów, oddziaływania czynników pozytywnych i negatywnych, opóźniających rozwój. Poznanie ich opieramy na wnikliwych analizach struktur społecznych i narodowych. Rzutują one na stan świadomości tych, co mówili po polsku ludową gwara i chodzili do różnych kościołów, pozostając wierni wyznaniu ojców swoich.

Nie wszędzie więc z kościołem rzymsko-katolickim wiązała się z polskością. Na północno- i południowo-zachodnich ziemiach polskich były grupy chłopów wyznania ewangelickiego i innych protestanckich kościołów. Na terenach wschodnich Polski byli chłopci prawosławni, mówiący po białorusku i ukraińsku, przyznający się do polskości.

Idąc tropem analiz strukturalnych całej ludności wiejskiej, uwzględniających podziały narodowościowe i wyznaniowe wraz z właścicielami i rezydentami dworów, administracją oraz służbą folwarczną, również z innymi mieszkańcami wsi, wskazujemy na rosnącą liczebnie klasę chłopską, jej siły produkcyjne. Śledzimy zmiany ilościowe zachodzące w innych grupach społeczno-zawodowych, narodowościowych, wyznaniowych. Nie tylko dynamicznie ujmowany stan demograficzny jest przedmiotem naszych zainteresowań badawczych, lecz różnorodne grupy układające stosunki wzajemne bądź powiązane sąsiedztwem i oddziałujące na kształtowanie postaw swoich członków. Poprzez analizy strukturalne mieszkańców wsi poznajemy uwarunkowania złożonego procesu świadomościowego chłopów w jego nurcie głównym, na centralnych ziemiach polskich z trójzaborowym podziałem. Jednocześnie stoimy przed koniecznością poszerzenia obszaru badań na obrzeża państwa polskiego, jego strefy pograniczne, zamieszkałe przez ludność etnicznie zróżnicowaną, przemieszaną z pięciu różnymi narodowościami i wyznaniem różnych kościołów. Regiony te odznaczają się różnymi sposobami gospodarowania, warunkami bytu i stanem świadomości, zwłaszcza chłopów, których postawy i poglądy są mało znane.

Największą trudność stanowią źródła natury osobistej, będące wyrazem bezpośrednich wynurzeń o swoich przeżyciach, przemyśleniach, refleksjach z doświadczeń własnych i grupowych, z którymi osobnik pozostawał w jakichś związkach i wyrażał swój stosunek. Osobistej natury przekazy wprowadzają w najmniej znany świat myśli i poglądów, przybliżają poznanie stanu świadomości osób, ich dążeń akceptowanych bądź odrzucanych w bliskim im środowisku społecznym.

Najbardziej wiarygodne dla badań świadomości są listy, dzienniki i inna korespondencja oraz pamiętniki i wspomnienia, jak również za-

pisy własne powstałe „na gorąco”. Każde oddalenie w czasie zmienia perspektywę, punkt widzenia, wnosi elementy zniekształcające bądź fałszujące stan pierwotny. Niepiśmienni chłopci nie tworzyli dokumentacji oczekiwanych przez badaczy, jedynie emigracja dostarcza przechowywane w archiwach korespondencje chłopów, nie zawsze przez nich samych pisane, lecz przez pozyskanych „skrybów” i jeśli nie uległy zniszczeniu, stanowią cenne źródło dokumentujące wiedzę, stan przeżyć i myśli.

Pomocne są również badania etnograficzne oparte o wywiady, gdy odnotowują przekazane w tradycji ustne relacje respondentów. Socjologowie też niekiedy sięgają do przeszłości utrwalonej w pamięci i postawach współczesnych, nawiązują do mentalności przodków, pisząc o przemianach.

Dane demograficzne, statystyka skomentowana krytycznie, pozwalają na odtworzenie w pewnym przybliżeniu liczby przedmiotu naszych zainteresowań i stosunków zachodzących pomiędzy grupami stanowiącymi społeczność wiejską. Informują o wyznaniu, narodowości, czasem korzystaniu ze szkół i czytelnictwie, wyborach do parlamentów. Historyk odtwarza życie instytucji wiejskich, warunki bytu chłopów i sposoby gospodarowania, pisze o wybijających się jednostkach i całych grupach społeczności lokalnych działających w regionie bądź szerzej, odsłania polityczne trendy i zmienność ich w czasie. Korzystamy więc z ustaleń naukowo sprawdzonych i nie tracimy z oczu całego bogactwa kultury materialnej i innych dzieł sztuki malarskiej, rzeźby, poezji, literatury czy muzyki opartej na twórczości ludowej. Dla najnowszych, aczkolwiek już minionych czasów korzystamy również z ekranizacji filmowej o tematyce wiejskiej i chłopskiej. Pewną przydatność może mieć również reportaż dziennikarski osadzony w realiach z przeszłości wsi, rodziny chłopskiej, ich warunków bytowych i działalności społeczno-politycznej ukazywanych grup bądź wybijających się jednostek.

Podjęliśmy też tytułem próby zweryfikowanie wiarygodności i przydatności publicystyki ziemiańskiej na temat chłopów, ich spraw, w której niejednokrotnie maluje się wizerunek chłopca, jego stosunek do ziemi, pracy, szlachty, własnej rodziny, administracji dworskiej, praw obowiązujących, jak również władzy i państwa. Bowiernie pisano nie zawsze dbając o wierność, co chłopci myśleli, jak rozumeli te i inne sprawy, czego pragnęli, jak odnosili się do rzeczywistości kształtowanej z ich wola czy wbrew oczekiwaniom. Są to dla badań świadomości chłopów źródła pośrednie, pytanie tylko, jak dalece wiarygodne? Badacz świadomości chłopów w różnych etapach jej rozwoju staje wobec konieczności weryfikacji prawdziwości pośrednich przekazów źródłowych, co nie jest rzeczą prostą ani łatwą, wymagającą inwencji twórczej.

Nie jestem rzeczniczką badań opartych na intuicji, lecz i tej nie wykluczam, nie tyle w poznawaniu świadomości chłopów, co w organizowaniu warsztatu, pozwalającego objąć delikatną materię podatną na oddziaływanie różnych czynników.

Już te z konieczności w skrócie, a jednocześnie na bardzo różnorodnej podstawie źródłowej podejmowane badania wymagają stosowania ścisłych reguł i przestrzegania zasad metodologicznych, gwarantujących naukowe poznanie.

Zanim wejdę na teren obrzeży ziem polskich, o czym będzie w dalszym tekście, stoimy przed zadaniem poszerzenia problematyki badawczej świadomości chłopów w skali globalnej, trójzaborowego podziału, pominiętych bądź ledwie dotkniętych w naszej historiografii. Należą do nich wspomniane już sprawy wyznania, kościołów i różnych parafii, których oddziaływanie było znaczące w kształtowaniu się świadomości ludności, nie tylko wiejskiej. Inność wyznania zaborców protestantów i prawosławnych nie pomagała im w realizacji swoich zamierzeń, ułatwiając ludową identyfikację katolik-Polak, jakże charakterystyczną dla bardzo różnych rejonów i sytuacji.

Na przełomie XIX i XX w., a zwłaszcza w XX, rozwijały się różne sekty religijne wśród chłopów. Wskazuje ich wiele, badając kulturę ludową na pograniczu polsko-białoruskim Włodzimierz Pawluczuk w interesującej pracy *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, wydanej w 1972 r. O kryzysie kościoła w drugiej połowie XIX w. i rozpadaniu się społeczności katolickiej na ziemiach polskich piszą również historycy, prof. Jerzy Kłoczowski, prof. ks. Franciszek Stopniak. Pierwszy pisze o kościele rzymsko-katolickim na ziemiach polskich, że stawał się „agrarny”, drugi że „chłopski”, co uwidaczniało się w strukturze bractw, do których zarządów wchodziłi chłopci; chłopci byli w dozorach kościelnych decydujących o gospodarce materialnej parafii i wreszcie do stanu duchownego wstępowałi kandydaci pochodzenia chłopskiego. Ziemiaństwo traciło zainteresowanie stanem duchownym po kasacie uposażenia. Mimo spadku autorytetu Kościoła katolickiego, a zwłaszcza duchowieństwa wśród chłopów, miał on duże zasługi w utrzymywaniu polskości, zarówno w centralnej części ziem polskich, jak i na pogranicznych jej terenach.

O roli Kościoła rzymsko-katolickiego w utrzymywaniu i rozwoju polskiej świadomości narodowej mas ludowych obszaru zaboru rosyjskiego pisał Stanisław Kutrzeba, że „Kościół chronił odrębność tego co polskie od rosyjskiego, potęgował odrębność tego co katolickie od prawosławnego”¹. Współczesny znawca spraw Kościoła chrześcijańskiego prof.

¹ S. Kutrzeba, *Sprawa polska w Królestwie Polskim 1815—1915*, Lwów 1916, s. 64.

Jerzy Kłoczowski pisze: „Ludzie języka polskiego, wciskani jeszcze na początkach XX w. na siłę w ramy każdego z trzech państw zaborczych i rozproszeni po świecie, rozpoznawali się wszędzie nie tylko dzięki językowi, ale także dzięki owej zadziwiającej wręcz — mimo wszystkich różnic — jednolitej wspólnotie kulturalnej właśnie w swych głębszych warstwach chrześcijańsko-folklorystycznych”². Kościół symbolizował w sposób szczególny całość różnych własnych tradycji swoich środowisk z zachowaniem w swej różnorodności pewnej wspólnoty, bazy ogólnonarodowej.

Brakiem mojej książki, choć nie zwrócono mi na to uwagi w recenzjach, jest pominięcie spraw parafii, stosunku chłopów do Kościoła i księży, którym zarzucano wiele nieprawości i służbę panom z dworów, ucieczkę od chłopów. „Ludność traktowana przez duchownych w sposób nieodpowiedni zaczęła wyrażać krytykę. Była to reakcja czynna, a wygłaszane poglądy były pierwszą próbą rewizji niepodważalnego dotąd autorytetu duchownego”³ — pisze ks. prof. Franciszek Stopniak, którego książka *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX w.* w pełni potwierdza słusność krytyki przez chłopów swoich proboszczów i innych znanych im księży. Krytykując księży nie przestawali chłopcy być wyznawcami wiary głoszonej przez Kościół rzymsko-katolicki, choć sporą popularność zdobywali wśród nich mariawici. W początkach XX w. przyjmowały się też inne sekty. Znamienne jest to, co podnosi prof. J. Kłoczowski, że antyklerykalizm chłopski wpisywał się „w długą i nieprzerwaną tradycję polskiego antyklerykalizmu, będącego [...] nie tylko chyba obroną własnych interesów, ale i jakąś wizją chrześcijaństwa nigdy nie utożsamianego z kapłańskimi rządami”⁴. Parafia, z dłuższą tradycją od gminy, wywierała duży wpływ na kształtowanie się świadomości klasowej i narodowej. Trzeba zatem by została wzięta pod uwagę w dalszych badaniach świadomości chłopów i ich więzów z ojczyzną „zarówno tą małą” — „lokalną”, jak też wielką — „ideologiczną” — powtórzę za Stanisławem Ossowskim.

Nie możemy też zapominać o roli kółek rolniczych i spółdzielczości przysposabiającej chłopów do działalności społecznej i służby obywatelskiej oraz ochotniczych straży pożarnych zadomowionych z dawna w społecznościach wiejskich, nierzadko prowadząc chłopów do ruchu walki o niepodległą Polskę. Utwierdzają w tym badania źródłowe prowadzone

² J. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo a historia kultury polskiej*, „Znak” 1978, nr 10—11, s. 1402.

³ F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX w.*, b.m. i r.w. s. 414.

⁴ J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 1404—1405.

od lat w polskich i radzieckich archiwach przez dr Tadeusza Olejnika, dyrektora Muzeum w Wieluniu, który kilkakrotnie prezentował swoje wyniki w Zespole Interdyscyplinarnym Struktur i Przemian Społecznych Wsi Polskiej XIX—XX w. Uniwersytetu Łódzkiego, któremu przewodniczę.

Zwykliśmy kółka rolnicze widzieć jedynie jako sposobiące chłopów do dobrego gospodarowania, a oni zakładając je chcieli by „niemal na każdym zebraniu omawiany był oprócz spraw zawodowych stosunek do naszej Ojczyzny, do rządów zaborczych” — pisał w swoich pamiętnikach prezes kółka rolniczego pow. błońskiego. „Poza wiadomościami fachowymi — stwierdzał ów działacz — pod egidą kółek rolniczych prowadzona była praca konspiracyjna i polityczna”, a kółka „stawały się dla nas coraz droższe, jako jedyne polskie instytucje na wsi”⁵. We wspomnieniach innego działacza czytamy, że do czasu odzyskania niepodległości przez Polskę „na barkach kółek rolniczych leży nie tylko oświata rolnicza, ale i wychowanie moralne i narodowe. Tam też pierwsi rozpoczęliśmy wychowywać obywatela dla przyszłego Państwa Polskiego”⁶.

Kierując uwagę na badanie świadomości chłopów terenów pogranicza, przypomnę o powstałym na przełomie XIX i XX w., a rozwijającym się od połowy XIX w. w zaborze pruskim, następnie w zaborze austriackim, całym systemie polskich organizacji dwojakiego typu: o charakterze zawodowym i ogólnooświatowym, a z początkiem XX w. rozwijającym się nowego typu towarzystwie gimnastycznym „Sokół”. Stowarzyszenie to obok krzewienia kultury fizycznej, wiele miejsca poświęcało pracy oświatowej, kładąc akcent na sprawach narodowych. Bujnie rozwijała się też prasa lokalna pozyskując korespondentów również wśród chłopów.

Instytucje te podnosiły samowiedzę chłopów szeregowych swoich członków, jak również przywódców wybijających się na organizatorów życia społeczności wiejskich i komentatorów nowych idei, ruchów społeczno-kulturalnych i politycznych. Ich działalność często splatająca się z ruchem narodowo-niepodległościowym wskazuje na zawile drogi i różne czynniki poszerzające horyzonty samowiedzy chłopów. Sprawa w moim rozumieniu najistotniejsza, w całym splocie innych, oświeclających proces kształtowania się świadomości chłopów.

Wraz z rozwojem świadomości szeregowych i przywódców w latach wojny i rewolucji, w przyspieszonym rytmie budziło się zainteresowa-

⁵ *Wiejscy działacze społeczni*, t. I: *Życiorysy włościan*, Warszawa 1937, s. 41.

⁶ *Wiejscy działacze społeczni*, t. II: *Życiorysy inteligentów*, Warszawa 1938, s. 15).

nie chłopów życiem politycznym, działalnością stronnictw, pozyskiwaniem wyborców, uczestnictwem w gremiach parlamentarnych.

Nie tyle umknęła mi z uwagi ta sfera świadomości, ile nie dopisały poszukiwania dokumentacji. Nie chciałam pisać o wynikach wyborczych, lecz o tym co chłopci sądzili o sejmie, wyborach, pracy posłów itp. sprawach. Niewiele znalazłam ich wynurzeń. Poza zaborem austriackim doświadczenia chłopów na tym polu były nader skromne.

Dobrze, że w środowisku naukowym lubelskim na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej podjęta została praca o wpływie partii politycznych na kształtowanie świadomości społecznej i narodowej chłopów na Lubelszczyźnie na przełomie XIX i XX w.

Tematem pierwszej naszej sesji zorganizowanej przez Zespół Interdyscyplinarny był wpływ industrializacji na przemiany wsi, w tym również świadomość chłopów. Mieliśmy nadzieję zaprezentowania przemian w świadomości chłopów wrastających w klasę robotniczą, których świadomość przechodziła dużą ewolucję, zanim zaczęli myśleć w kategoriach interesów robotnika fabrycznego. Jednak na wyniki takich badań trzeba jeszcze poczekać.

Niewiele wiemy o świadomości robotników rolnych, a już zupełnie nic o niemałej też grupie chłopów rzemieślników. Z pamiętnika Jana Składzienia, o którym przypomniał mi prof. J. Szczepański, niewiele mogłam się dowiedzieć o oddziaływaniu mieszczan na chłopów, jedynie tyle, że ich nienawidzili i pogardzali wszystkim co chłopskie. Nie mieli też nic do zaofiarowania chłopskiemu dziecku — terminatorowi będącemu przez lata na wysłudze u majstra.

Po przeczytaniu świeżo wydanej bardzo interesującej książki z problematyki etnograficznej, szeroko rozumianej kultury ludowej, Przemysława Burcharda *Za ostatnim przystankiem*, zobaczyłam nie dotykany dotąd problem dla poznania kształtowania świadomości chłopów przydatny, wręcz potrzebny. Nazwijmy go stosunkami utrzymywanymi z Żydami, które były zawsze interesowne, oparte na handlowej podstawie, lecz pozostawiające trwale ślady w samowiedzy i mentalności wielu chłopów.

Nie podjęłam też w swojej książce, choć w dyskusjach towarzyszących jej przygotowaniu miałam na to zwróconą uwagę, sprawy stosunku chłopów do obowiązku służby wojskowej i roli, jaką odegrało wojsko pod obcą komendą, w obcym języku, dla rozwoju ich świadomości. Trudno dzielić się teraz okruszynami swojej w tym temacie wiedzy. Zdarzało się, że dopiero z oddaleniem się od swoich stron rodzinnych i w zetknięciu z nowym obcym środowiskiem, dochodził chłopski syn do samowiedzy, że jest Polakiem i pielęgnował w sobie wszystko co było polskie — język, wiarę, bronił się by nie zostać Niemcem ani „Moskalem”.

A jednocześnie zastanawia, co było powodem, że gdy w czasie I wojny światowej wojska rosyjskie wypierane były przez Niemców i Austriaków, słyszało się wśród chłopów byłej Kongresówki: „nasze wojska ustępują”. Czy polski chłop pod zaborem pruskim też mówił o pruskim wojsku „nasze”, a w austriackim wielonarodowościowym budził się Polak czy Galicjanin? Bez szerszych badań trudno odpowiedzieć.

By zakończyć z potokiem proponowanych problemów, oczekujących na swoich badaczy, uznaliśmy w Zespole za słuszne wysunięcie dwóch na czoło: świadomość chłopów na obrzeżach — w przygranicznych terenach Polski odrodzonej po zaborach, o czym wspominałam już na wstępie, a dalej nieco rozwinę. Drugi cały blok problemów chłopskiej emigracji, która aczkolwiek ma sporą literaturę, to o świadomości, jej ewolucji w kraju osiedlenia wiemy niewiele. A przecież utrzymywali oni kontakty rodzinne i sąsiedzkie, które nie pozostawały bez wpływu na samowiedzę chłopów w kraju ojczystym, zwłaszcza że część spośród emigrantów powracała i wprowadzała wiele innowacji w życie społeczności wiejskich.

Stan świadomości chłopów polskich emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zostanie bliżej naświetlony. Wchodzimy też na obszar najmniej znanej emigracji chłopów polskich do krajów Europy środkowopółdniowej, ściśle do Węgierskiej Republiki Ludowej, dzięki badaniom dr Mieczysława Wieliczki z Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, z którym to ośrodkiem od lat współpracujemy, dzieląc się osiągnięciami i krytycznymi uwagami we wspólnych dyskusjach.

Dla badań świadomości chłopów emigrantów widzę dużą przydatność *Pamiętników chłopów polskich w Europie i Ameryce* Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego, wydanych przed dziesięciu laty w polskim przekładzie przez LSW.

Więzy łączące ludność z obrzeży pogranicznych z zajętymi przez zaborców mieszkańcami centralnych ziem polskich utrzymywane były głównie dzięki kulturowej wspólnocie, nie zawsze uświadamianej sobie przez chłopów, zwłaszcza, że polityka rządów zaborczych niweczyła wszystko co było polskie, z nasilaniem się germanizacji i rusyfikacji. Na pograniczach etnicznie zróżnicowanych kultura ludowa była czynnikiem spajającym wyodrębniające się wspólnoty narodowościowe.

Zarówno w nurcie repolonizacji Śląska Górnego i Opolskiego oraz Pomorza Zachodniego czy też utrzymywania się polskości chłopów Warmii i Mazur, kultura ludowa odgrywała doniosłą rolę, wspierana pamięcią historycznych doświadczeń.

Na pograniczu wschodnim w regionalnej kulturze polsko-białoruskiej, polsko-ukraińskiej czy polsko-litewskiej kryła się siła ciężenia nurtu

rozbudzającego świadomość narodowościową i narodową chłopów. Stąd w proponowanych badaniach świadomości chłopów na obrzeżach pogranicznych sprawa kultury i tego co w niej było narodowe — polskie staje w centrum analiz procesu kształtującego świadomość. Badania socjologów, wysoko cenionego znawcę grup etnicznych, Józefa Obrębskiego z połowy lat trzydziestych naszego wieku, o ludziach Polesia⁷, czy współczesna nam praca Włodzimierza Pawluczuka o ludności polsko-białoruskiego pogranicza, stwierdzają przednarodowy stan świadomości chłopów opartej na wspólnotcie układów etnicznych⁸. Trzeba nam bliżej poznać ich ustalenia teoretyczne poszerzone o definicje formułowane przez socjologów, by w oparciu o szczegółowe dane procesu historycznego analizować stan poczucia chłopów i drogi ich dochodzenia do samowiedzy społecznej i narodowościowej.

Nasuwa się jeszcze jedna przesłanka natury metodologicznej: wydobywanie specyfiki regionu w całej jego różnorodności kulturowej, historycznej, politycznej. Nie podejmując oceny stanu naszych badań regionalnych, trzymając się obrzeży, można stwierdzić, że chyba najlepiej są znane odrębności prowincji zaboru pruskiego i stan świadomości ludności polskiej na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach. Bo też Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy znajdowali się w czołówce, po mieszkańcach centralnych ziem polskich, w samookreślaniiu się jako Polacy.

Chłopi z mazurską gwara na Pomorzu Wschodnim — pisze Burchard — swoją odrębnością językową „podkreślali poczucie chłopskiej wspólnoty, z natury opozycyjnej względem dziedzica, urzędnika, leśnika. Względy konfesjonalne nie odgrywały w dawnych Prusach Wschodnich istotniejszej roli. Większość chłopów protestantów mówiła po mazursku, podczas gdy na Warmii do polskości czuowali się raczej katolicy. W sumie jednak — konstatuje Burchard — to co określamy jako uświadomienie narodowe nasiliło się mniej więcej od połowy XIX wieku”. Przedtem chłopi mówiący po mazursku byli jedynie „tutejszymi”. „Dla starszych chłopów — wedle Burcharda — istotne było nie tylko przywiązanie do gwary, do pieśni. Chłopi ci przechowywali z pieczołowitością pamiątki dawnego rzemiosła [...]. Zarówno skrzynia, karczma jak piec są pamiątkami wspólnej tradycji kulturalnej i chłopskiej wspólnoty. Poza obrębem mazurskiej wspólnoty wszystko było obce, świadomość wspólnoty rodziła się tutaj również jako przejaw oporu przeciwko wszy-

⁷ J. Obrębski, *Problem grup etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie*, „Przegląd Socjologiczny” 1936, t. IV, z. 1—2; tenże, *Dzisiejsi ludzie Polesia*, „Przegląd Socjologiczny” 1936, t. IV, z. 3—4.

⁸ W. Pawluczuk, *Białorusini jako grupa etniczna — próba interpretacji socjologicznej*, „Studia Socjologiczne” 1968, z. 2, s. 35—50; tenże, *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, Warszawa 1972.

stkiem co groziło interesom chłopskim. Tradycja kulturalna i chłopska wspólnota budziły i kształtowały świadomość narodową chłopów” — stwierdza Burchard, przestrzegając przed stawianiem znaku równości między pojęciem „język” i „narodowość”, co łatwo może prowadzić na manowce szowinizmu⁹.

Historyk Janusz Jasiński w korespondencji nadesłanej mi po wystąpieniu na Zjeździe Historyków w Toruniu przed czternastu laty z referatem o kształtowaniu się świadomości chłopów pisze, że „chłop warmiński odczuwał bardzo bliskie związki ze swoim regionem, czyli bliższą „ojczyzną” — Warmią, a wydaje się, że „warmińskość” kierowała go do Polski. Świadom był tego, że katolicyzm na Warmii utrzymywał się dzięki Polsce, pamiętał że do ostatnich czasów Rzeczypospolitej biskupi warmińscy przyjeżdżali do Polski. Związek z Warmią przybliżał go do Polski. W czasie Królestwa Polskiego Warmiaczy utrzymywali żywe kontakty z ludnością zaboru rosyjskiego. Pisze on, że była na Warmii żywa pamięć o polskich „insurgentach” obrosła legendą budząc nastroje antyrosyjskie i antypruskie. Pamięć powstań niosła rozumienie wolności.

Od lat osiemdziesiątych XIX w. nasilone działania uświadamiające narodowo Warmiaków budziły ruch polski. Znamienne zdaniem historyka było to, że na Warmii rozwarstwienie wśród chłopów nie rzutowało na stosunek do polskości. Nie było tam ziemiaństwa polskiego, sprawy natury społecznej nie osłabiały chęci chłopów warmińskich rozbudzonych narodowo do integracji z narodem polskim, przerwanej akcją plebiscytową¹⁰.

Mając na uwadze chłopów katolików warmińskich i protestantów mazurskich z poczuciem narodowym polskim, chce się powiedzieć, że silniej od wiary wyznawanej wiązała chłopów z polskością gwara ludowa oraz inne elementy kultury ludowej, utrzymujące się obyczaje, pieśni, strój, sztuka rzemiosła.

Mniej wiadomo o odrębnościach regionalnych sąsiedztwa ze Słowakami na południu i Czechami oraz Węgrami, z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego. Tu podobnie jak na Mazurach pruskich chłopcy byli wyznania protestanckiego. Ponad wyznaniem, gdzie katolicyść była synonimem polskości, gwara ludowa, obyczaje i pieśni stanowiły trwałe więzy łączące Śląsk Cieszyński z Galicją w antygermanizacyjnym ruchu, a Towarzystwo Macierzy szkolnej założyli sami chłopcy, by dzieci były nauczone po polsku. Jan Wantuła z Ustronia pisywał listy do Marii Wyslouchowej we Lwowie, wyrażając jej wdzięczność i wielkie uznanie za pisanie

⁹ P. Burchard, *Za ostatnim przystankiem*, Warszawa 1985, s. 219—221.

¹⁰ Korespondencja własna autorki.

dla ludu. Jan Juraszek prezes kółka rolniczego, założyciel „Sokoła” w Istebnej, pisał o swoim stosunku do nie istniejącej na mapie Polski i narodu polskiego takimi oto słowami: „W sercu moim narodowość bije i bić będzie aż do śmierci”¹¹. Zaś na biednych Orawach o czym pisze Burchard, w trzynastu wioskach pozostałych po stronie polskiej, po wytyczeniu granic odrodzonego państwa polskiego i sąsiedztwa z dobrze rozwijającym się pasterstwem i rolnictwem we wsiach słowackich, mieszkańcy tych trzynastu wsi kojarzyli „biedę i ekonomiczne upośledzenie z polską administracją, z polską szkołą, wspominając dawne dobre czasy »cysarskie« i wzdychając do Słowacji”¹². Obok więc kultury ludowej trzeba nam baczyć na rozwój gospodarczy i polityczne dzieje regionu, co ważyło na sprawie świadomości chłopów pogranicza, którym przypadało nieraz z pokolenia na pokolenie zmieniać narodowość choć mówili po polsku — gwarą ludową (góralską, mazurską, śląską, kaszubską).

Najmniej wiadomo o właściwościach regionalizmu i świadomości chłopów na wschodnim i północno-wschodnim pograniczu kształtowanym wpływami kościoła prawosławnego, wspieranego polityką rządów carskich. Poruszająca kiedyś głęboko opinię społeczną sprawa unitów, jakby nieco zapomniana, budzi zainteresowanie wśród młodych historyków, którzy zapewne rzucają na nią nowe światło. Dla badań świadomości chłopów w okresie zaborów na wschodnich obrzeżach ziem polskich jest ona sprawą ważną. Interesuje nas jej rola, zarówno wśród tych co szukali pomocy w Kościele rzymsko-katolickim, jak również tych co przechodzili na prawosławie. Czynniki nacisku i przymusu ma także swój udział w kształtowaniu świadomości chłopów. Tu znowu powracamy do roli Kościoła w przechowywaniu polskości i funkcjonowania prawa, będącego narzędziem rządzących w zwalczaniu narodowości polskiej wyznania katolickiego.

Pewne na tym obszarze ustalenia przynoszą z pogranicza polsko-białoruskiego współczesne badania Włodzimierza Pawluczuka oparte na podstawie etnograficzno-socjologicznej. W możliwościach historyków nie byliśmy w stanie przesunąć się dalej poza Lubelszczyznę i Podlasie z przyczyn źródłowych. Mamy nadzieję, że lubelski ośrodek naukowy podejmie starania, by wejść na tereny sąsiednie — Wołyń, Podole i Polesia.

Wedle ustaleń Pawluczuka na pograniczu polsko-białoruskim i polsko-ukraińskim powstawały grupy chłopskie o cechach przejściowych lub całkiem odrębnych, w których okres caratu zakorzenił nawyki myślenia kategoriami „panruskimi”, nie uwzględniając różnic między poszczegól-

¹¹ M. Wysłouchowa, *Ze Śląskiej Ziemi*, „Tydzień” — Dodatek literacki Kuriera Lwowskiego 1896, s. 407.

¹² P. Burchard, *op. cit.*, s. 224.

nymi narodami Słowiańszczyzny. Świadomość ukształtowana w małej chłopskiej kulturze białoruskiej czy ukraińskiej, jak również polskiej, nie dorastała do przejścia do wielkiej tradycji narodowej, stąd opóźnienie w procesie integrującym z organizmem ogólnonarodowym. O chłopach z polsko-białoruskiego pogranicza Pawluczuk pisze, że „ludność ta nie posiada poczucia odrębności etnicznej, posiada natomiast ukształtowane poczucie przynależności do polskiej wspólnoty narodowej”¹³. Odnosi się to do podstawowej masy chłopskiej identyfikującej się z „polskością” z katolickiego środowiska, z którego wyszło trochę uświadomionych narodowo Białorusinów, w tym również kilku katolickich księży. Etnograficznie białoruscy chłopci określali siebie jako „polskich” już w połowie ubiegłego stulecia. Pojęcie polskości było przede wszystkim synonimem katolicyzmu, który w rozumieniu ludu był religią polską w odróżnieniu do prawosławia — religii „ruskiej”. Katolicyzm łączył więc chłopów, niezależnie od pochodzenia etnicznego, z ową „polskością — zwalczaną i dyskryminowaną przez władze carskie. „Toteż — pisze dalej Pawluczuk — kolejne zawieruchy dziejowe na tych terenach — powstanie styczniowe, I i II wojna światowa — były kolejnymi etapami narastania polskiej świadomości narodowej”. Wydarzenia te bowiem wiązały te tereny z Polską jako rzeczywistym czy potencjalnym obrońcą wiary ojców przed zagrażającymi mu antykatolickimi czy antyreligijnymi tendencjami. „Wspólnota religijna okazała się silniejsza od wspólnoty językowej. Ona to zadecydowała — zauważa Pawluczuk — o włączeniu się tych społeczności w skład polskiej wspólnoty narodowej i wykryształizowaniu się poczucia przynależności narodowej, które w okresie późniejszym samo przez się stało się z kolei przemożnym impulsem zachowań i działań społecznych. [...] Wszystko to zdecydowało — zauważa Pawluczuk — o szybko postępującym zaniku tradycji białoruskiej kultury ludowej w tych wsiach, o wiele szybszym niż we wsiach prawosławnych. Do dziś bardzo niewiele można tu znaleźć z dawnego bardzo bogatego folkloru, a młode pokolenie mówi prawie wyłącznie po polsku”. Tak więc we wschodnich powiatach Białostoczczyzny ukształtowała się, na bazie odrębności wyznaniowej, grupa etniczna nie posiadająca własnego oblicza etnograficznego, wyróżniająca się jednak wyraźnie świadomością „inności” i odmiennością zbiorowych zachowań. „Analizowana grupa etniczna ma swój udział zarówno w historii tego regionu, jak i w kształtowaniu się dzisiejszego kulturowego oblicza Białostoczczyzny” — kończy Pawluczuk¹⁴.

Pamiętając o trudnościach natury źródłowej i metodologicznej, temat

¹³ W. Pawluczuk, *Białorusini jako grupa etniczna...*, s. 42.

¹⁴ Tamże, s. 43; szerzej tegoż autora, *Światopogląd jednostki...*

roli kultury w kształtowaniu świadomości chłopów adresuję do etnografów, jako najbardziej predestynowanej specjalności, zwłaszcza że pewne wątki zostały już przez nich podjęte i co najważniejsze z terenów pogranicza ziem polskich.

Doc. dr habil. Jadwiga Kucharska z łódzkiego ośrodka etnograficznego, członek naszego Zespołu, prowadziła badania oparte na wywiadzie wśród Kaszubów w okolicy Bytowa. Wyniki opublikowała w „Łódzkich Studiach Etnograficznych” 1986, t. XXV. W dużym skrócie prezentuje swoje ustalenia badawcze na odbywającej się sesji.

Prof. Jan Szczepański zwrócił uwagę na niedocenioną przeze mnie sprawę poglądów chłopów na własną kulturę ludową¹⁵. Wyznaję, że raczej obawa wejścia na delikatny grunt kultury z pobieżną, by nie powiedzieć powierzchowną znajomością spraw kultury ludowej nakazywała powściągliwość. Sprawa jest nader trudna, aby oddać myśli chłopów o kulturze, który to temat sam w sobie jest wielką rzeką, a język chłopów niezbyt precyzyjny. Odwołam się tu do opinii doświadczonego w badaniach kultury ludowej, wspomnianego już Przemysława Burcharda, który pisze: „Badanie kultury narodowej w połączeniu ze sprawą narodowej świadomości jest bardzo trudne, wymaga długich studiów i znacznego wykroczenia poza ścisłą problematykę etnografii”¹⁶. Dodać trzeba, że wymaga również poszerzenia podstawy źródłowej, o czym było już w referacie.

Podzielałam pogląd kolegów historyków, że obecnie nie można niedoceniać także innych niż naukowe formy wypowiedzi na temat kształtowania się świadomości chłopów. Mam na myśli literaturę piękną, dramat, film, pokazujące postawy chłopów.

Dr Jadwiga Łużyńska-Dorobowa, wykładająca od lat w łódzkich wyższych szkołach artystycznych, historyk z wykształcenia, wielokrotnie prezentująca w Zespole swoje badania z dobrym skutkiem, przedstawia również na tej sesji w dużym skrócie, zgoła nową próbę analitycznych rozważań spraw świadomości chłopów polskich, opartą o filmową ekranizację w konfrontacji z historiografią.

I jeszcze jedno nawiązanie do dyskusji akademickiej nad moją książką. Domagano się teoretycznego ujęcia świadomości, zwłaszcza narodowej, jak również określenia chłopów jako klasy społecznej, czy też warstwy. Myślę, że złagodzi moje teoretyczne niedostatki prof. dr J. Szczepański, któremu szczególnie jesteśmy wdzięczni, że znalazł czas i zechciał przyjechać na naszą sesję, by przedstawić socjologiczne rozważania w powyższym temacie.

¹⁵ J. Szczepański, *Chłopi i naród*, „Zdanie” 1986, nr 1.

¹⁶ P. Burchard, *op. cit.*, s. 219.